

# BESKID



Nr 2 (53)

ISSN 1426-6776

KWIECIEŃ 2004

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID  
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**



Ta śmierć wstrząsnęła nie tylko nami. 28 stycznia zginęli spadając z lawiną w Tatrach Anna Antkiewicz, Magdalena Jarosz, Piotr Trzeszczoń i Daniel Rusnarczyk. Zналиśmy ich dobrze, gdyż niejednokrotnie uczestniczyli w naszych wycieczkach w polskie lub słowackie Tatry. Należeli do grupy nowosądeckich grotolazów, których sensacyjne odkrycia w ostatnim okresie stały się szeroko znane, nie tylko – jak to zwykle bywa – wśród fachowców. Poniżej zamieszczamy szerszy materiał związany z tą grupą, opracowany przez Krzysztofa Hancbacha.

# OPOWIEŚĆ O KOBIECIE KTÓREJ PASJĄ ŻYCIA BYŁY JASKINIE

ANNA ANTKIEWICZ \* (27.07.1953 – 28.01.2004)



Alpy Apuańskie 1984 fot. Krzysztof Hancbach

i z coraz większą pasją, zbierając punkty na kolejne kolory odznaki GOT. Wokół siebie gromadzi małą dziewczęcą grupę szkolnych koleżanek-przyjaciółek, nie raz zabiera z sobą młodszą siostrę i staje się przewodniczką grupy. Co niedzielę prowadzi swoje koleżanki trzymając w ręku mapę, a w głowie ma już gotowy plan. Na ramię często bierze najcięższy plecak, by wspólnie dojść do obranego celu pomimo różnych przeciwności. Zawsze próbuje zostać w górach choć jeden dzień dłużej, pomimo że musi dalej iść sama. Już wtedy interesuje się skałami i małymi grotami spotkanymi na szlaku lub znalezionymi na mapie i ku przerażeniu koleżanek próbuje je odszukać i odwiedzić. Jej najwierniejsza towarzysząca wędrowek wspomina ją jako wesołą, czynną koleżankę, chętną zawsze pomagać innym, ale też wiedzącą jak dojść do obranego celu. W trzecim roku szkoły średniej zaczyna interesować się i zbierać kamienie znalezione na szlaku i postanawia zostać geologiem. W roku 1973 podejmuje studia geologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1976 równolegle studiuje geologię morza w Instytucie Oceanografii na Uniwersytecie Gdańskim, co jeszcze bardziej oddala ją od gór, jednak ciągle do nich wraca przy każdej nadarza-

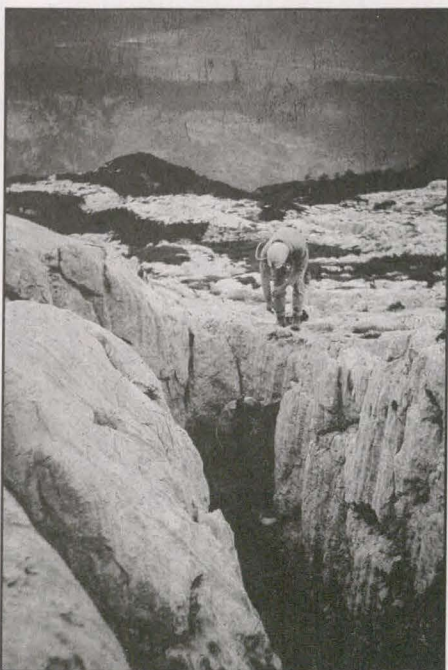
Anka urodziła się w Nowym Sączu. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1968 roku wraz z rozpoczęciem nauki w II-gim LO zaczyna chodzić po górach. Na początku są to Beskidy, Gorce oraz Pieniny. W czasie wakacji odbywa już wielodniowe wędrowki po Bieszczadach i Tatrach i robi to coraz częściej

jącej się okazji. W czasie wakacji najczęściej odwiedza Tatry w towarzystwie najwierniejszej swej szkolnej koleżanki Haliny M. Z nią odwiedza w 1976 Jaskinię Mroźną, która rozbudza jej wyobraźnię i od tej pory interesuje się jaskiniami, ale też skałami i myśli o podjęciu wspinaczki powierzchniowej. Za sprawą młodszej siostry (która wcześniej od niej zaczęła wspinaczkę skałkową), ale nie tylko jej, podejmuje pierwsze próby "skało-łazenia". W wolnych od nauki okresach odwiedza Jurę Krakowsko-Częstochowską w okolicach Zawiercia, Skałki Brestzańskie w Małych Pieninach oraz piaskowcowe skałki w Rożnowie koło Nowego Sącza, gdzie w późniejszym okresie rywalizuje z bardziej już zaawansowaną siostrą. We wrześniu 1977 Anka uczestniczy po raz pierwszy w kursie powierzchniowym w "Betlejemce" (Centralny Ośrodek Szkolenia PZA) na Hali Gąsienicowej. Podczas kursu z powodu złej pogody nie dochodzi do części praktycznej co kolejny raz hamuje jej dążenia. Podczas jednej z licznych przerw w zajęciach kursowych (pomimo silnej mgły) idzie do Jaskini Magórskiej, w której odwiedza główny ciąg w towarzystwie przyjaciół też kursantów (koleżanki ze studiów i dwóch kolegów powierzchniowców). W październiku po powrocie na studia do Warszawy i nawiązaniu kontaktów z grotolazami, jedno)cznie kolegami z wydziału geologii wstępuje do STJ KW Warszawa i rozpoczyna kurs jaskiniowy. Cały ówczesny wydział geologii był na wskroś prześląknięty atmosferą organizacji wypraw do jaskiń i fascynacją nimi samymi.



Góry Świętokrzyskie – Gołoborze 1975 arch. Anny Antkiewicz

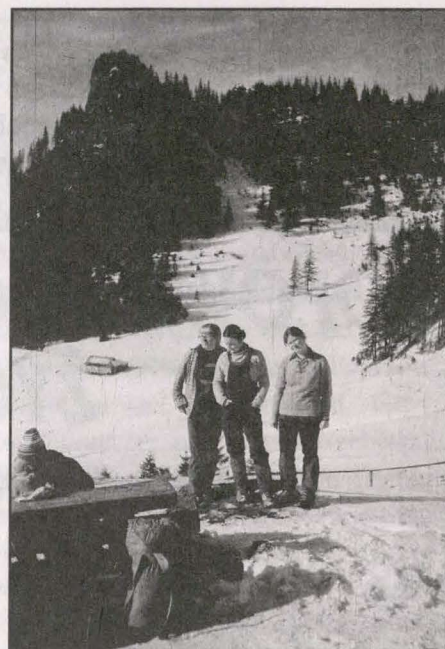
Wśród wykładowców byli też znani grotolazi, którzy nie raz "wypuszczani" przez swych studentów (w tym przodowała Anka), opowiadali o egzotycznych wyprawach do wielkich jaskiń. W maju 1978 Anka jedzie na pierwszy kursowy obóz tatrzański, podczas którego idzie na pierwszą swą akcją jaskiniową ze sprzętem do Jaskini Czarnej do Jeziorka Szmaragdowego oraz do Jaskini Wielkiej Litworowej, do której podchodzi w deszczu i odwiedza tylko wstępne partie. Ten pierwszy dla Anki kontakt z prawdziwymi jaskiniami podczas niesprzyjającej pogody oraz z warunkami na tak zwanej "bazie grotolazów" (bez ciepłej wody i ogrzewania), gdzie zamiast wypocząć musiała przetrwać, wywołał u niej łagodnie mówiąc niechęć do takiego "grotolazenia". Tym bardziej, że jeszcze nie otrząsnęła się po niedawnej śmierci swojej bliskiej szkolnej przyjaciółki, która zmarła pod otworem Jaskini Wielkiej Litworowej. Anka jednak kończy kurs jaskiniowy, dzięki czemu może po raz drugi uczestniczyć w lipcu 1978 w kursie powierzchniowym na Hali Gąsienicowej. Podczas kursu przechodzi pierwsze drogi kursowe, co bardziej jej się podoba niż doświadczenia jaskiniowe z maja i wtedy zaczyna wierzyć, że znalazła właściwszy dla siebie kierunek chodzenia po górach. Z początkiem sierpnia Anka jest umówiona z kolegami z STJ na obozie ogólnopolskim, na który dociera bez przekonania. Pod namową kolegów i skuszona możliwością pójścia do legendarnej Śnieżnej z prawdziwą podziemną rzeką, Anka rozpoczyna działalność jaskiniową w Śnieżnej, która ją ostatecznie urzeka. Już podczas tego dwumiesięcznego obozu Anka dokonuje wielu wartościowych przejść jaskiniowych w obrębie Systemu Wielkiej Śnieżnej poznając wszystkie główne ciągi. W obrębie systemu przechodzi Jaskinię Śnieżną do II-go biwaku -520 m (głębokość), mały trawers -od Jaskini Nad Kotlinami (górny otwór) z dojściem do Wodociągu i wyjście Śnieżną, (dolnym otwór) -450 +310 m, duży trawers -od Jaskini Nad Kotlinami z dojściem do dna systemu, powrót Jaskinią Śnieżną



Otwór główny Abisso Michele Gortani 1981 Canin fot. KH

-758 +640 m, Jaskinia Śnieżna do Biwaku zakopiańskiego wielokrotnie -320 m. Po dwóch jej pierwszych akcjach poznajemy się, by spędzić razem wiele lat wspólnego życia. W czasie przygotowań do pierwszej swej wyprawy zagranicznej Anka znów dokonuje wielu wartościowych przejść jaskiniowych zi-

mowych jak: trawers Systemu Lodowa Litworowa-Ptasia Studnia od dołu (z Wielkiej Świstówki przez Próg Litworowy) z zejściem do ówczesnego dna -295 m (od dolnego do górnego otworu), trawers dwóch jaskiń -Jaskini Pod Dachem i Nad Dachem (od dołu z wykorzystaniem wielu otworów),



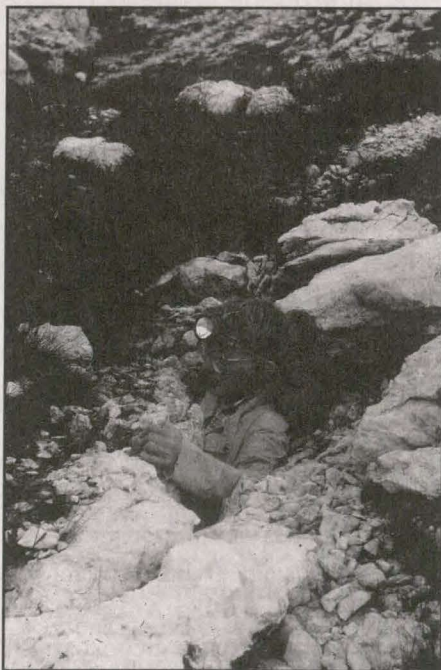
Trzy "gniewne" w drodze do W. Litworowej I-sze kobiece przejście Anki 1979 arch. AA

Jaskinia Ptasia do dna -295 m przez Mostek Piratów (droga odkrywców), powrót Studnią Taty oraz Jaskinia Wielka Litworowa do nowego dna -236 m. Już wtedy widząc Anki umiejętności organizacyjne i wysoki poziom techniczny (znając też opowieści o jej samodzielną grupę turystek), namawiam ją do stworzenia kobiecej grupy jaskiniowej. Powracając do jej świadomości stare już, dziewczęce pragnienia i pomysł szybko zamienia się w czyn. W lutym 1979 Anka z wielkim entuzjazmem (pomimo uśmiezków kolegów) organizuje grupę klubowych koleżanek i dokonuje z nimi I-go zimowego kobiecego przejścia Jaskini Wielkiej Litworowej -236 m, w zespole 3-osobowym. Jeszcze przed wyprawą przechodzi Jaskinię Wielką Śnieżną do Syfonu Dominiki -758 m. W czerwcu Anka uzyskuje stopień samodzielnego taternika jaskiniowego. W sierpniu podczas wyprawy klubowej STJ KW Wa-wa "Corchia 79" (Włochy), dokonuje przejść: I-sze przejście całej deniwelacji Antro del Corchii 950 m, II-gie przejście Abisso Figliera -830 m. Kieruje też I-szym trawersowaniem systemu Corchii (od najwyższego do najniższego otworu) +79 - 950 +548 m w zespole 4-osobowym w tym 3 kobiety. Pod koniec 1979 r. Anka kończy studia, jednak pracy w zawodzie geologa nie podjęła. Swoją dużą wiedzę wykorzystywała podczas później podjętej długoletniej pracy instruktorskiej oraz podczas eksploracji jaskiń. Wtedy też, zmieniamy klub na Akademicki Klub Speleologii i Alpinizmu w Zabrze przy ŚAM. W lutym 1980 podczas przejścia z dolnego otworu Jaskini Bandzioch Kominiarski dochodzi do Syfonu KKTJ, jako pierwsza kobieta (8 dojście). Jeszcze w tym samym miesiącu, dokonuje V-go przejścia całej głębokości Jaskini Bandzioch -550 m. Uczestniczy też w pierwszym swoim biwaku eksploracyjno-kartograficznym w Jaskini Bandzioch, gdzie "zaraża" się na całe życie pasją odkrywania jaskiń. W maju tegoż roku Anka odbyła i kończyła kurs instruktorski i bezpośrednio po nim rozpoczęła klubową działalność szkoleniową. Od września 1980 zamieszkujemy

wspólnie w Zabrze. We wrześniu w 2-osobowym zespole kobiecym jako kierownik dokonuje I-go kobiecego przejścia Bandziocha Kominiarskiego -550 m (VIII-me przejście całości), już po kilku dniach kieruje I-szym wielkim trawersowaniem Bandziocha Kominiarskiego (od górnego do dolnego otworu z dojściem do Syfonu KKTJ). Na dzień 29.12.1982 jako kobieta była absolutną rekordzistką w dojściach do Syf. KKTJ i wyrównała rekord z mężczyznami - 4 zejścia. Pod koniec grudnia kieruje I-szym kobiecym przejściem Jaskini Miętusiej -Wielkie Kominy -213 m, w zespole 3-osobowym.

Był to I-szy etap (1978-1980) działalności jaskiniowej Anki. Już w tym początkowym okresie zaledwie trzech lat Anka osiąga w niebywale szybkim tempie poziom wytrawnego taternika jaskiniowego. Stało się to dzięki jej umiejętności przyciągania do siebie ludzi, ambitnych i wytrwałych, otwartych na ciekawe pomysły, głównie mężczyzn, bo z nimi przyszło jej działać. Również umiejętności znalezienia się w odpowiednim miejscu i czasie w otoczeniu właściwych ludzi, którzy -choć była kobietą -potrafili docenić jej umiejętności i dokonania, siłą woli i zaakceptować jej wyjątkowy temperament i jeszcze chcieli zainwestować w nią. Anka daje się też poznać jako świetny równorzędny kompan jaskiniowych wypraw, a przy tym zawsze była duszą towarzystwa przez co szybko stała się ogólnie lubianą. Na podkreślenie i uznanie Anki zasługuje próba stworzenia w miarę stałego zespołu kobiecego. Gdyby udało się jej stworzyć taki zespół, z równie ambitnych i "zażartych" jak ona kobiet, mógłby z powodzeniem rywalizować z każdym innym.

II-gi etap działalności odkrywczej Anki rozpoczyna się z początkiem roku 1981 i wiąże on się najbardziej z eksploracją jaskini „Za Siedmioma Progami”, zaraz po pokonaniu serii zacisków. Początkowo realizuje go, będąc związana z AKSiA, a później od początku roku 1984 prowadzi go z KKS-em, by od roku 1987 kontynuować z sekcją KKS - SKTJ aż do zakończenia działalności w tej jaskini na wiosnę w roku 1990. Z końcem stycznia 1981, Anka rozpoczyna wieloletnią działalność eksploracyjną w „Za Siedmioma Progami”. Podczas tej akcji oraz



"Głową i nogami" albo na odwrót -  
Alpy Julijskie - Słowenia 1981 fot. KH

następnej w lutym z jej udziałem, rozpoczęto eksplorację nowych partii idących do góry z ówczesnego najniższego punktu jaskini (-203 m). Podczas eksploracji poprzez wspinaczkę do najwyższego punktu jaskini, łącznie uzyskano przewyższenie +427 m. Już w kwietniu kieruje II-biwakiem eksploracyjnym w "7 Progach", gdzie osiąga dno studni Straconych Złudzeń i wspinaczkowo pokonuje Kaskady 80, (+80 m) nad dnem Koloseum. W czerwcu 1981 uzyskuje stopień zwyczajnego taternika jaskiniowego oraz uprawnienia instruktorskie I-stopnia (wyższy II-stopień uzyskuje w 1986r). W ramach przygotowań do kobiecej wyprawy do Grecji z początkiem maja kieruje I-szym kobiecym przejściem Jaskini Nad Kotlinami (do Wodociągu -połączenie ze Śnieżną) w zespole wyprawowym 4-osobowym. Latem na przełomie lipca i sierpnia 1981, była kierownikiem I-szej polskiej kobiecej wyprawy (dotychczas jedynej), zorganizowanej przez AKSiA, "Pateau Astraka 81". Podczas wyprawy dokonuje I-go kobiecego przejścia Provatiny -389 m najgłębszej wówczas studni Europy (w bardzo dobrym czasie 17 godzin), w zespole 4- osobowym. Podczas wyprawy klubowej AKSiA Zabrze w sierpniu "Alpy Julijskie 81" prowadzi eksplorację Poloski i w jej rejonie (pierwszy raz poza Polską). Później we wrześniu w masywie Canin (Włochy) przechodzi Abisso Michele Gortani -892 m. Również we wrześniu, już w Tatrach, dokonuje I-szego kobiecego przejścia Jaskini Wielkiej Litworowej -do nowego dna -350 m, w zespole 5-osobowym jako kierownik. Anka nie widząc w środowisku odpowiedniej liczby kandydatek zainteresowanych kobiecym taternictwem jaskiniowym i na zbliżonym do niej poziomie zraża się i dalszych prób nie podejmuje. W dniu 13.12.1981 r. (stan wojenny) "zamknięto Ance wszystkie jaskinie". Z początkiem roku 1982 stajemy się małżeństwem i Anka będzie nosić nazwisko Antkiewicz-Hancbach. W tym też roku przychodzi na świat nasza córka. W tym również okresie podczas stanu wojennego uczestniczymy w strukturach Śląskiej "Solidarności"

drukując we własnym domu kilkadziesiąt numerów czasopisma strajkowego "Bibuła". Do działalności jaskiniowej Anka powraca po zniesieniu ograniczeń w poruszaniu się po Tatrach w grudniu 1982r. Do tego czasu Anka niecierpliwie czeka, ma już zarezerwowany pierwszy obóz, bo po urodzeniu cór-



Znowu nie "puściło" I "Apuani 1985" fot. KH



Kurs powierzchniowy – Betlejemka 1978 arch. AA

ki musi się w końcu "zregenerować w jaskiniach" oczywiście, to dla niej jedyne bezcenne lekarstwo, po ponad rocznym okresie nie widzenia i czucia wilgotnych ścian jaskiń. W dniu 29.12.1982 "otwarto w końcu dla Anki wszystkie jaskinie" i jej ulubioną wtedy -Bandziocha. W końcu "zregeneruje się" kierując zespołem, dokonuje przejścia Jaskini Bandzioch z dolnego otworu do Syfonu KKTJ jest to jej 4-te i 25-te jubileuszowe dojsie do dna tej jaskini. W połowie stycznia 1983, uczestniczy w biwaku eksploracyjnym w "7 Progach". Zespół biwakowy odkrywa i kartuje górny poziom galerii za Salą Trzynastego oraz sprawdza połączenia Starego Kanionu z Ciastym Awenem poprzez Studnię Równoległą. W 1983 Anka jest współorganizatorem wyprawy eksploracyjnej rekonesansowej (AKSiA) do Włoch w Alpy Apuańskie "Apuany 83" w masywie Pisanino, która się odbyła we wrześniu. Podczas wyprawy prowadzi eksplorację powierzchniowo-jaskiniową do głębokości 99 m. Jesienią po powrocie z wyprawy przenosimy się całą naszą rodziną do Nowego Sącza, do domu rodzinnego Anki. Pod koniec roku 1983 zmieniamy klub na KKS Katowice. Z początkiem roku 1984, udaje mi się namówić Ankę do założenia klubu jaskiniowego w Nowym Sączu, w powodzenie czego początkowo nie wierzy. Po zgłoszeniu wspólnego projektu założycielskiego i wstępnych ustaleniach z Zarządem Oddziału PTTK "Beskid", podczas Zebrania Założycielskiego w dniu 20.02.1984 zostaje przyjęty regulamin i wybrany zarząd klubu. Ze względu na moją wyjazdową pracę na Śląsku i ze względów taktycznych Anka zostaje prezesem klubu, bo jest rodowitą Sądeczanką i pozostanie nim przez 20 lat. W dniu 27.02.1984 Zarząd Oddziału powołuje do działania Sądecki Klub Taternictwa Jaskiniowego PTTK. Przez wiele lat będziemy ściśle współpracować budując klub od zera. Ze strony KTJ-PZA nowy klub zostaje Sekcją KKS-Katowice. Po 5 latach naszej intensywnej działalności w SKTJ PTTK posiada już potrzebną ilość członków z odpowiednimi uprawnieniami, by wejść do struktur KTJ PZA jako samodzielny klub w dniu 14.12.1988. Od momentu powstania SKTJ szczególnie w okresie do usamodzielnienia klubu, Anka prowadzi dwa główne pionyswojej działalności, pierwszy organizacyjno-szkoleniowy

zmierzający do budowania SKTJ i drugi związany z dotychczasową działalnością w KKS, gdzie można wyróżnić dwa kierunki: eksploracyjny w "7 Progach", który w późniejszych latach połączy się z kierunkiem eksploracyjnym SKTJ, by po zakończeniu eksploracji "7 Progów" podjąć samodzielny kierunek eksploracyjny SKTJ oraz drugi kierunek wyprawowy z KKS, związany z eksploracją jaskiń poza Polską oraz zwykłą tatrzańską działalność klubową z KKS oraz z SKTJ, gdzie też osiąga bardzo ciekawe wyniki. Najciekawsze przejścia Anki i pod jej kierownictwem z SKTJ to: uczestniczy w I-szym przejściu sportowym całej Jaskini Bandzioch Kominiarski z zejściem na 7 den jaskini w oparciu o biwak w czasie 99 godzin (z zakładaniem i ściąganiem sprzętu, w zespole 5-osobowym w tym 3 kobiety), pokonując deniwelację 1440 m), dokonuje I-go przejścia Jaskini Śnieżnej Studni -692 m w zespole 5-osobowym bez biwaku (z zakładaniem i ściąganiem sprzętu), przechodzi Jaskinię Śnieżną Studnię do Syfonu Grupowego -660 m, Wielką Śnieżną -743 m, Jaskinię Śnieżną -Partie Wrocławskie, Bandzioch Kominiarski górny otwór Syfon KKTJ -550 m, Jaskinię Kozią do dna -376, dokonuje też trawersowania systemu Ptasia-Lodowa Litworowa z zejściem do dna-Szczelina Strzygi (zima od dołu), przechodzi Jaskinie Nad Kotliny przez Studnię Petzla do Wodociągu.

W 1984 i 1985 Anka jest współorganizatorem wypraw eksploracyjnych KKS "Apuany 84" i "Apuany 85" w masyw Pisanino (ten sam co w 1983r), które działały w okresie letnim. Podczas wypraw prowadziła kompleksową eksplorację powierzchniowo-jaskiniową. W jaskini odkrytej przez jej zespół w 1984, Buca del Malachite, osiąga głębokość z jej przodującym udziałem -250 m. W roku 1985 Anka w tej samej jaskini po rozkuciu zawaliska osiąga głębokość -288m, jednak jaskinia się kończy. Rozwiązuje definitywnie wraz z zespołem wyprawowym wszystkie problemy jaskiniowe znalezione w okresie trzech lat, kończąc działalność w tym rejonie szczegółowym opracowaniem kartograficzno-opisowym w wersji polskiej i angielskiej. W roku 1986 Anka uczestniczy w wyprawie eksploracyjnej "Picos de Europa 86" w zachodniej część masywu Picos (Hiszpania), Góry Kantabryjskie, zorganizowanej przez KKS (sierpień-



Kurs instruktorski – Hala Gąsienicowa 1980 arch. AA

wrzesień). Podczas wyprawy Anka prowadziła wraz z zespołem eksplorację powierzchniowo-jaskiniową, jednak efektywnych wyników nie osiąga, pomimo dużych nakładów pracy. W roku 1987 Anka uczestniczy w wyprawie eksploracyjnej "Picos de Europa 87" we wschodniej części masywu Picos (Hiszpania), zorganizowanej przez KKS



"Na spotkanie ze Skrzatem" - "Hoher Göll 1991" fot. KH

(sierpień-wrzesień). Podczas wyprawy prowadziła eksplorację powierzchniowo-jaskiniową na bardzo rozległym terenie, jednak bez ciekawych wyników. W roku 1988 (druga połowa sierpnia), Anka uczestniczy w wyprawie eksploracyjnej "Hagengebirge 88" do Tantalhohle w masywie Hagengebirge (Austria), zorganizowanej przez KKS. Celem wyprawy było znalezienie kontynuacji bocznego ciągu w środkowej części jaskini i ewentualne połączenie go z Jagerbruntrohohle w jeden bardzo duży system jaskiniowy. Wynik wyprawy-negatywny oprócz niewielkich odkryć. W roku 1989 Anka uczestniczyła w wyprawie eksploracyjnej "Bzyb 99" w Kaukazie Zachodnim -masyw Bzyb, zorganizowanej przez KKS, która działała od końca lipca do połowy września. Celem wyprawy była eksploracja powierzchniowo-jaskiniowa nowego rejonu, w wyniku której odkryto 28 jaskiń o nie-dużej głębokości w tym jedną głębszą Aligotte (-282 m). Anka w tej jaskini eksplorowała najgłębszą studnię 130 m. Ta wyprawa kończy serię 7 kolejnych wyjazdów zagranicznych podczas których nie przekroczono w nowo odkrytych jaskiniach głębokości 300 m. Wyprawy te działały głównie w nowych rejonach krasowych, dotychczas słabo poznanych więc wyniki tam osiągnięte lub negatywne (brak dużych jaskiń) też były wartościowe, choć Anki zbyt mało cieszyły.

W okresie od wstąpienia do KKS i założenia jego Sekcji w Nowym Sączu SKTJ Anka prowadzi działalność eksploracyjną w „Za Siedmioma Progami” oraz uczestniczy w pracach pomiarowo-kartograficznych. W lutym 1984, Anka kieruje biwakiem eksploracyjnym, podczas którego zespół odkrywa kolejne korytarze Białego Meandra, Korytarz Ogrodników i osiąga +12 m w Kominie Gradobicia. Uczestniczy też w biwaku, w lutym 1985 podczas którego odkrywa z zespołem cały ciąg Partii pod stropem i łączy go z Wielkim Kanionem i stwierdza



"Zabawy linowe" z córką - Olsztyn 1989 fot KH

możliwość kopania w Korytarzu Ogrodników. Rok później uczestniczy w kolejnym biwaku. Zespół odkrywa I Łącznik (Sala z Balkonem - Wielki Kanion), oraz boczny Meander w Labiryncie Pająków i stwierdza możliwość dalszych odkryć. Uczestniczy też w biwaku w marcu 1987. Zespół kopie bez rezultatu w Partiach Gospodarki Narodowej (partie zawaliskowe w najwyższej części jaskini) oraz odkrywa Partię Złodziejskie. Następne biwaki w "7 Progach" od roku 1987 pod swoim kierownictwem Anka przeprowadza z zespołami z SKTJ. Do pierwszego klubowego biwaku dochodzi w dn. 31.01 do 06.02.1987. Zespół działa w Partiach Trzech Muszkieterów, odkrywając Piekiełko dochodzi do Wężyka w Partiach pod Studnią Lecha oraz przekopuje 3 m korytarza na nowym dniu jaskini -288 m, ponadto wykonuje pomiary części ciągu. W lutym 1989 organizuje kolejny klubowy biwak. Zespół przekopuje 6 m w Korytarzu Ogrodników, dochodzi za jego przegięcie. W marcu 1990, zespół Anki dalej kopie w Korytarzu Ogrodników i rozwiązuje problem w Partiach pod Stropem w końcowej górnej części, łączący je z Wielkim Kanionem.

III-ci etap działalności jaskiniowo-odkrywczej Anki rozpoczyna się latem 1990 roku i wiąże się z eksploracją masywu Hoher Göll (Alpy Salzburskie) oraz z odkryciami tatrzańskimi w "Systemie Ptasiej Studni". Gdy latem 1990, odkryta zostaje niepozorna jaskinia Koboldschacht K-42 (Jaskinia Skrzata), która wcale szybko nie chciała "puszczać", nikt wtedy nie wiedział



Moje dwie Anki w J. Koralewej - Góry Sokole 1989 fot. KH

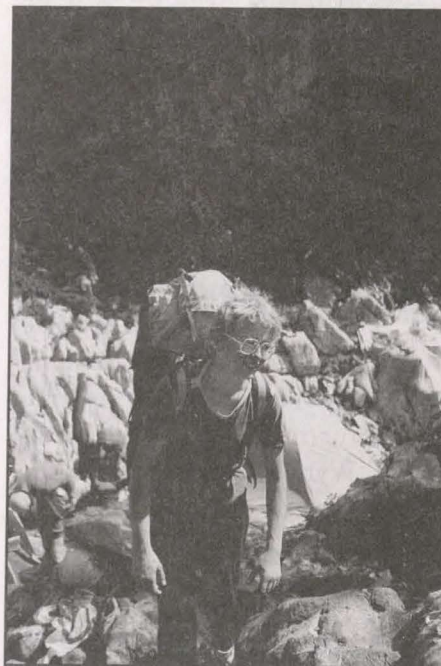


"Zaczarowany krąg przyjaciół" - J. Zimna 1984 fot. KH

jak Anka mocno zaangażuje się w jej eksplorację, do tego stopnia, że w innych jaskiniach działa mniej chętnie. To właśnie ta jaskinia rozpoczęła serię jej 14-letniej złotej passy odkrywania. W sierpniu 1990 Anka uczestniczy w wyprawie Centralnej PZA "Göll 90" (Austria) zorganizowanej przez KKS. Celem wyprawy była kompleksowa eksploracja masywu Hoher Göll-Grutted, części wschodniej. W wyniku bardzo intensywnej działalności odkryto wiele jaskiń. Anka działała głównie w K-42, z jej bardzo dużym wkładem pracy osiągnięto głębokość -470 m. Eksplorację wstrzymano do kolejnej wyprawy z uwagi na występujące w niej bardzo duże trudności techniczne (ciasnoty), co wiązało się z koniecznością założenia biwaku w jaskini. Drugą jaskinią, w której Anka działała to Radfahrerhohle gdzie osiąga podczas eksploracji syfon wodny na głębokości -240 m. W roku 1991 Anka uczestniczy w kolejnej wyprawie Centralnej PZA "Göll 91" zorganizowanej przez KKS. Celem wyprawy była eksploracja jaskiń odkrytych w roku 1990. Wyprawa działała w podobnym terminie w 1991 roku. W wyniku dalszej eksploracji z bardzo dużym wkładem pracy Anki w K-42, w tym eksploracja przez nią największej studni w tej jaskini "Domu Skrzata"-120 m. W czasie biwaku nie osiągnięto spodziewanych wyników, pomimo bardzo dużego wkładu pracy całego zespołu. Eksploracje zakończono na głębokości -677 m, z powodu wyczerpania się zapasu żywności na biwaku na -600 m. Anka działa też podczas znacznej części wyprawy w innych jaskiniach na mniejszych głębokościach. W roku 1993 Anka kierowała wyjazdem SKTJ w masyw Hoher Göll w drugiej połowie sierpnia. Celem wyprawy była dalsza eksploracja Koboldschacht z biwakiem na -600 m. W wyniku działalności negatywnie wyjaśniono większość problemów za Wybiegami Słoni oraz pod koniec biwaku znaleziono zawalisko, po przejściu którego będzie możliwa dalsza działalność. W roku 1997 Anka uczestniczyła w wyprawie "Steinerne Meer 97" (Austria) zorganizowanej przez STJ KW Kraków latem 1997. Celem wyprawy miała być jaskinia GK-3, w której pozostawione wcześniej problemy wyjaśniono z wynikiem negatywnym. Podczas działalności w jaskini "Śniadaniowej" do głębokości ok. -100 m wyda-

rzył się wypadek, który spowodował zakończenie działalności eksploracyjnej i zakończenie wyprawy.

Z początkiem lat 90-tych w klubie w Nowym Sączu po pierwszych latach jego budowania oraz pierwszych odkryciach na terenie Beskidów, a także kolejnych lekcjach eksploracji w "7 Progach" nastał klimat do odkrywania. To co Anka robiła, i nie tylko ona, na ostatnich wyprawach w Austrii i jej opowieści o K-42, sprowokowały niektórych członków klubu do podjęcia eksploracji w Tatrach. Anka potrzebowała partnerów do "ostrej eksploracji", wierzących w wyznaczony cel. Nie przypadkiem było to, że wybrano do tej próby eksploracji Jaskinię Nad Dachem i kopano nie w górnym, a dolnym ciągu-to był pomysł osoby, która później w Ptasiej też się nie myliła. Na początku eksploracji -kopania w Nad Dachem celowo nie włączamy się z Anką (czekamy na wyniki kopania).



Znowu "puścilo" - byliśmy w mieście Skrzata! 1991 fot. KH

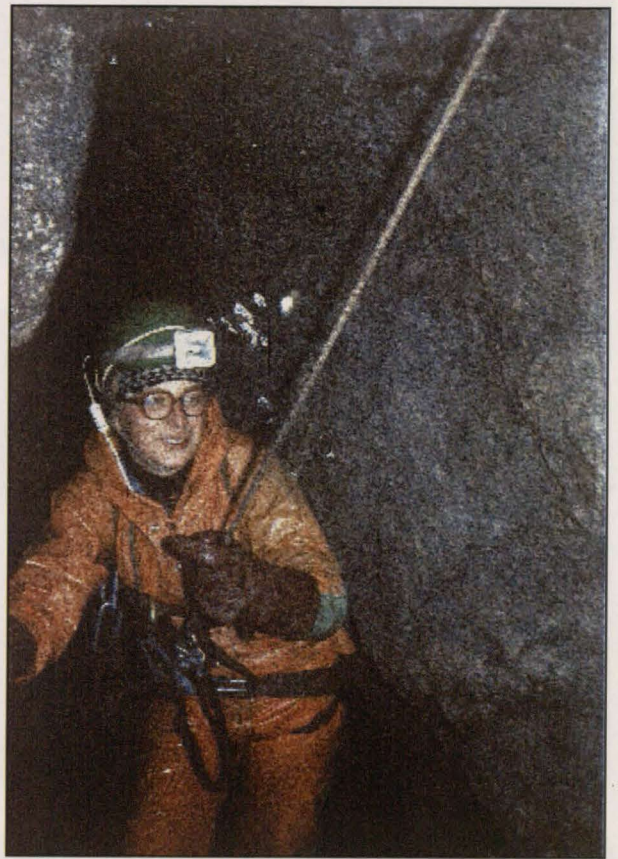
Chodziło też o to, ażeby młodzi odkrywcy uwierzyli w siebie i w możliwości, jakie jeszcze w Tatrach są. Tak naprawdę to nikt z nas wtedy nie myślał, że tak łatwo przyjdzie pierwszy sukces. Po pierwszych dwóch akcjach, podczas biwaku zawzięci młodzi odkrywcy przekonują się do nowych partii i eksplorując je łączą z Jaskinią Ptasią. W połowie

listopada 1990 zostajemy zaproszeni na "inspekcję" do nowo odkrytych partii. Z zaproszenia skorzysta tylko Anka (ja muszę pracować). Podczas biwaku pod jej kierunkiem, zespół dokonuje kolejnych zaskakujących odkryć i połączeń (Diabelski Młyn, Górka Rozrządowa) i wykonuje dokumentację. Późniejsze działania prowadzone, to czyszczenie starych "problemów-mitów" w Lodowej Litworowej, łączącej się w tym rejonie z Ptasią. W marcu 1991 pod kierownictwem Anki rozpoczyna się decydujący biwak, na którym jest realizowany kolejny cel (za wskazówkami ciągle tej samej osoby, która dalej nie uczestniczyła w kolejnych biwakach z powodu choroby), zostaje odkryty ciąg doprowadzający do Pustynnej Burzy i do ciągów CDN. Kolejne dwa biwaki w marcu i z początkiem maja 1991 to wspinaczka w kominie Pustynna Burza z osiągnięciem w jej stropie Meandra Majowego i dalszych rozległych nowych partii jaskini ze Studnią Oddziału Beskid. Zespół kończy eksplorację nad bardzo dużym jeziorem. Biwaki te i następne odbywają się już

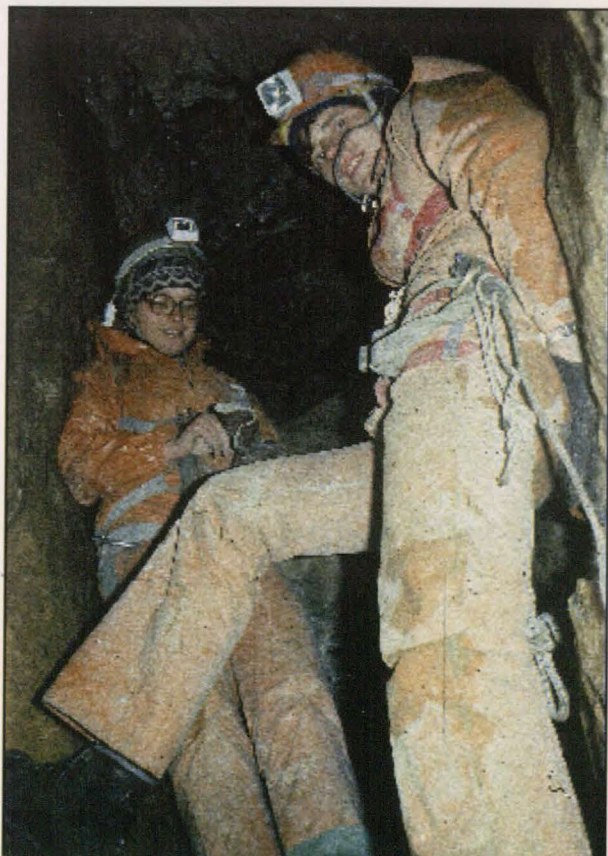
# Anka i jej jaskinie



Nie rób mi zdjęć, bo ci przyw... - trawers J. Ptasia - Lodowa Litworowa 1989 fot. KH



Kończ z tymi zdjęciami bo się zsik... - J. Ptasia - Złotówka 1978 fot. KH



No to mam kolejne dno - J. Wielka Litworowa - przez Studnię Bociana 1978 fot. KH



Kuchta i kuchcik - "Mrówka" - no mieszaj bo się przypalil - J. Ptasia 1978 fot. KH





Już nie panienka ale z okienka "Apuany 1983" fot. KH



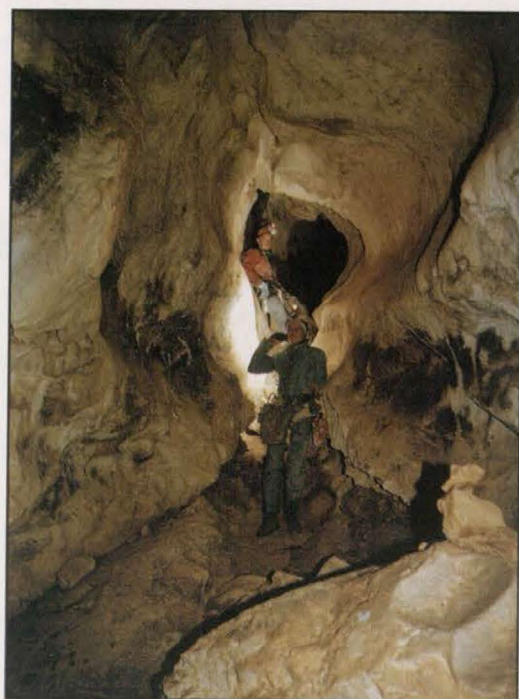
Postaw tą świeczkę, będziemy się grzać J. Śnieżna - Biwak Zakopiański 1978 fot. KH



Anka w skowronkach - Wielka Śnieżna - Syfon Dominiki - duży trawers 1978 fot. KH



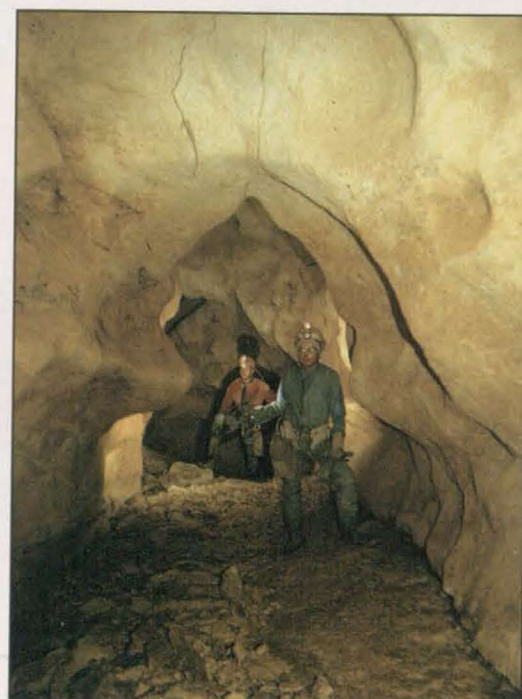
Polaków rozmowy na dnie J. Ptasiej jesień 1980 fot. KH



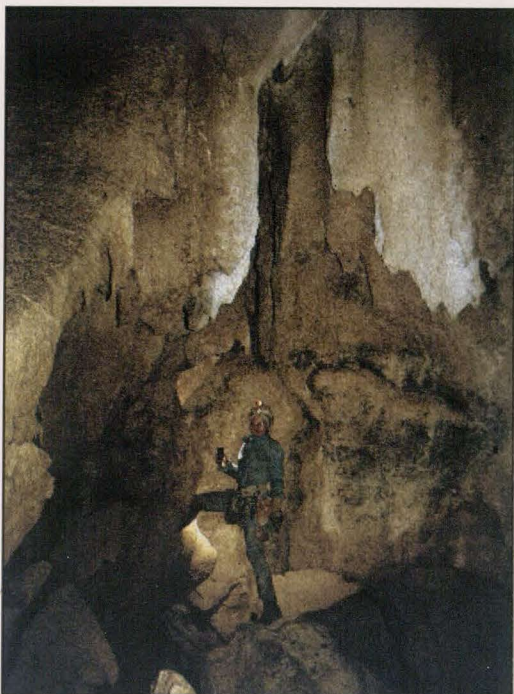
Anka w swym zaczarowanym świecie - "Hoher Göll 1990" fot. KH



Anka w swym zaczarowanym świecie - "Hoher Göll 1990" fot. KH



Anka w swym zaczarowanym świecie - "Hoher Göll 1990" fot. KH



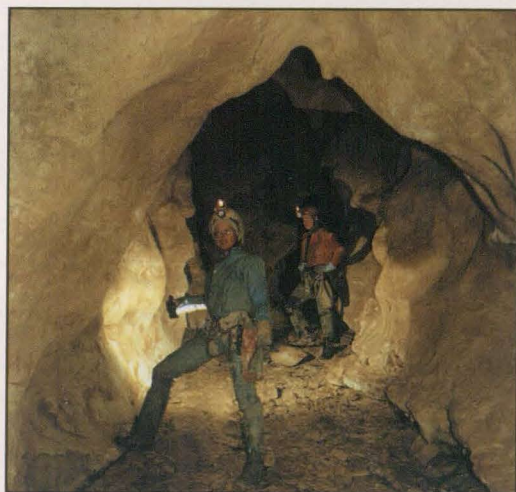
Anka w swym zaczarowanym świecie – "Hoher Göll 1990" fot. KH



Anka godzinami opowiada o Skrzacie – "Hoher Göll 1991" fot. KH



No Anka –będziesz gwiazdą! W moim filmie "Hagengebirge 1988" fot KH



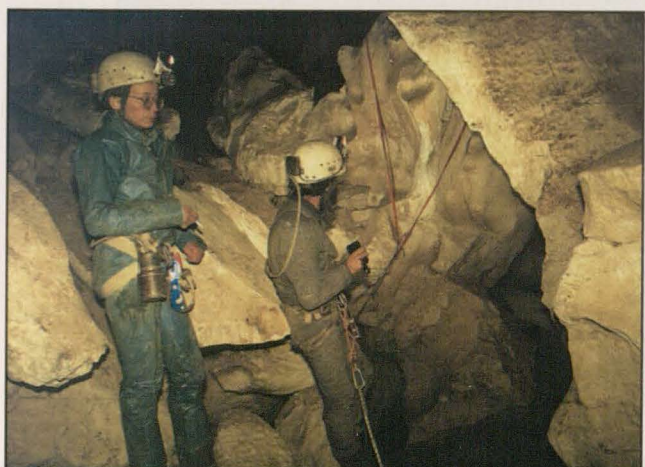
Anka w swym zaczarowanym świecie – "Hoher Göll 1990" fot. KH

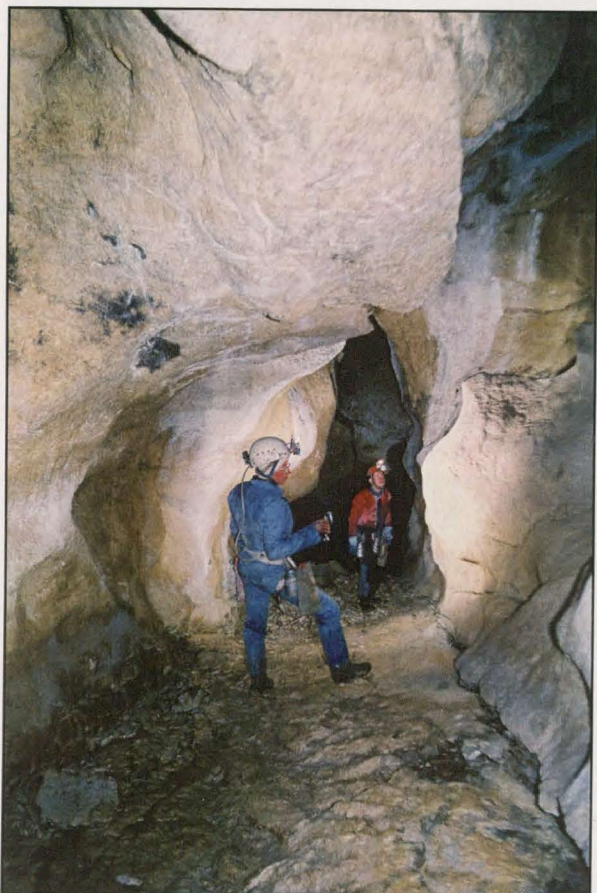


Co oni tak się grzebią? Zaraz zamarznę. – "Hoher Göll 1991" fot. KH

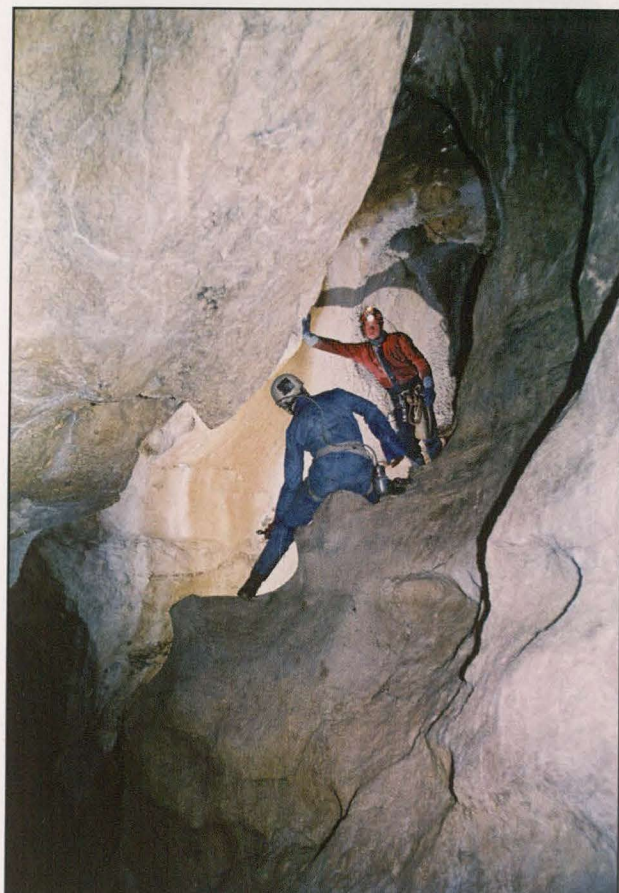


Anka w swym zaczarowanym świecie – "Hoher Göll 1990" fot. KH





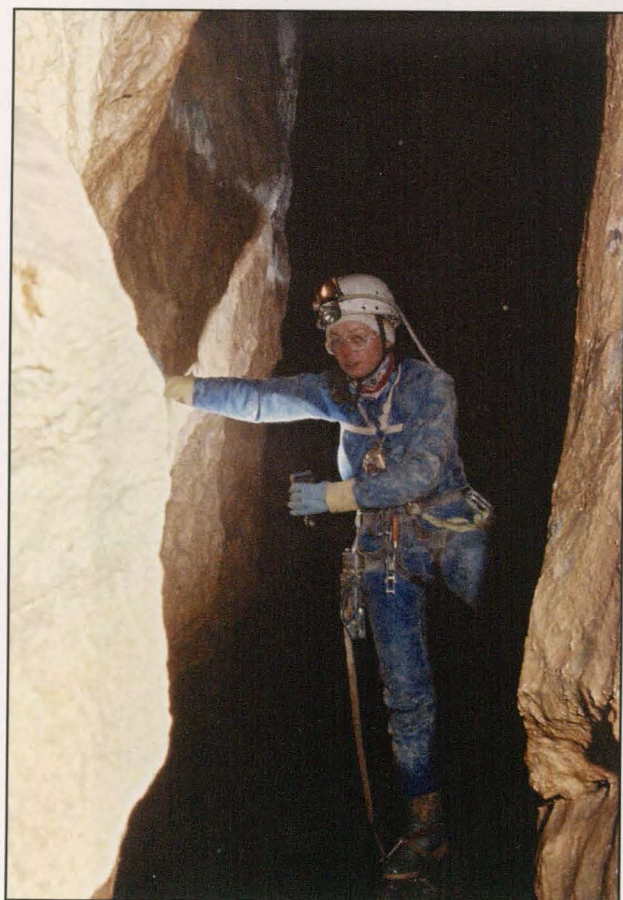
Ale piękne wymycia! - J. Rowerowa - "Hoher Göll 1991" fot. KH



Patrz - za tobą ktoś jest! - J. Rowerowa - "Hoher Goll 1991" fot. KH



Anka "startuje" - J. Ptasia - Partie Sądeckie - Pustynna Burza 1991 fot. KH



Anka na drugim brzegu Wielkiego Kłamcy - J. Ptasia 1991 fot. KH

zawsze pod Anki kierownictwem i zawsze z jej udziałem (biwaki w lipcu, wrześniu i grudniu 1991). Anka wtedy wpadła w "szał" eksploracji i nikt już nie mógł jej zatrzymać, zachowywała się przy tym tak, jakby jej umysł opanowała trzecia osoba. Może wtedy zobaczyła swoje 5 minut na które tak długo pracowała. Po pokonaniu Wielkiego Kłamcy (największe podziemne jezioro tatrzańskie), następuje przełom w eksploracji, kolejne wejście odkrywcze z udziałem Anki pod koniec grudnia 1991 kończy najlepszy okres odkrywania. Od tej pory Anka będzie szaleńczo szukać dużych nowych partii, ale nie będzie w stanie ich znaleźć (biwaki w lutym, marcu i listopadzie 1992 oraz w styczniu 1993). Teraz będzie tylko łączyć wszystko ze wszystkim (eksploracja w Studni Romea i Julii, połączenie z Barem Zaciszce przez Meander Lajkonika oraz połączenie z Harlequin, odkrycie Meandra Kapuletich i Toru Bobslejowego, wspinaczka w Kominie Ostrowskiego), by w końcu uspokoić się. W tym czasie Anka wszystko zmienia łącznie z regułami. Dotychczasowy SKTJ zostaje "przerobiony" z pomocą jej "uczynnego" doradcy i paru "przybocznych" - na nowojedyną szefową. Teraz w klubie cele i rzędy będzie wyznaczała sama. Do jaskiń dalej będzie chodziła. Sama musiała też zająć się udokumentowaniem wszystkiego, co w ostatnim okresie osiągnęła. Nowy klub Anki dalej się rozwijał, cały czas go już sama kontrolowała i cały czas na to pracowała. Dalej pod Anki kierownictwem, ale pod bardziej krytycznym okiem były robione dobre przejścia i wyższe uprawnienia. Teraz w klubie niektóre tematy były w zarodku tępione. Po niedługim czasie Anka wraca do Jaskini Ptasiej, by rozwiązać pozostawione jeszcze problemy w Partiach Sądeckich i w innych częściach jaskini oraz by zakończyć dokumentację całego systemu, (Partie Rozrywkowe biwak w marcu 1994, Okno Romana -akcja w grudniu 1994, Partie Zmory -biwak w czerwcu 1996, Zapomniany Meander -akcja w lutym 1997, akcja Studnia "Wcześniaków" i dalsza część ciągu po Kolosalną Wantę -dwie akcje we wrześniu. Członkowie klubu chodzili po jaskiniach i ciągle zaglądali w stare i nowe "problemy". Udało się Ance albo jej uczniom odkryć nieraz kawałek "nowego" w miejscach, gdzie przez całe pokolenie przeganiani byli kursanci, czy też spieszyli się "sportowcy" (wspinaczki i nowe odkrycia w kominach



Tu ma stanąć obóz! - Grań Tatr Zachodnich 1979 arch. AA

nad salą Dantego w roku 2000). Nawet już po wielu latach swoich wielkich odkryć na koniec tysiąclecia Anka wraca do swojej sali "Gwiazdeczki", by znów błysnąć nowymi kawałkami jaskiń. Anka ciągle szukała, pracowała, przesowała i wierzyła, że nadejdzie kolejny jeszcze wspanialszy okres jej odkrywczego zatracenia.



Oczarowana jeziorem Anka pływa na pontonie - J. Ptasia - Wielki Kłamca 1991 fot.KH

IV etap odkrywania jaskiń przez Ankę dotyczy niepozornej jak się wydawało Jaskini Małej w Mułowej, której otwór znajduje się w niedalekim sąsiedztwie Jaskini Ptasiej, z której eksploracją tak bardzo się związała na całe lata. Chyba sentyment do Wielkiej Świstówki i odkrycia tu dokonane przez Ankę i SKTJ spowodował, że nie opuściła tego, jednego z najpiękniejszych zakątków Tatr Zachodnich i ciągle tu wracała, wierząc w nowe wielkie odkrycia. Początkowo Anka bardziej interesowała się Jaskinią Lejbusiową położoną nieco wyżej od Małej i jak teraz się uważa obie jaskinie łączą się, jednak połączenie na razie nie jest znane. W lipcu 2002 roku dwa zespoły SKTJ próbowały prawie równocześnie przejść kluczowe miejsca rokujące nadzieje w obu jaskiniach. Szczęście do odkrywców uśmiechnęło się jednak w Małej w dniu 21.07.2002, gdzie po poszerzeniu bardzo wąskiej szczeliny "Zacisk Sietniaków" z pomocą całego zespołu udaje się przejść dalej jednej osobie co otworzyło jaskinię do dalszej eksploracji. Teraz losy Małej potoczą się bardzo szybko, a Anka rozpocznie swój kolejny okres odkrywczego zatracenia i będzie do samego końca motorem napędowym wszystkich działań związanych z jej "Małą wielką dziurą". Już po miesiącu działalności Anki w Małej zostaje osiągnięta głębokość -361 m dokąd droga prowadzi przez głębokie studnie, w tym Studnię Anki i Studnię Geriawitów -110 m oraz największą jaskiniową salę w Tatrach, Salę Fakro. Podczas dalszej działalności do początku stycznia 2003, zostają odkryte Partie Sąsiadów oraz zostaje osiągnięty Syfon Krasnala na głębokości -372m. Zostaje też wyjaśniona wysokość Sali Fakro - 90 m poprzez obejście Studni Geriawitów. Dalszą działalność rozpoczęto latem 2003. Na początek zostaje odkryty Korytarz Samych Zbójców i Studnie Urodzino- we łączące się z głównym ciągiem, a następnie druga co do głębokości w Tatrach studnia Czesanka -130 m. Prawie w połowie sierpnia po pokonaniu dużego zawaliska

pod Czesanką zostaje odkryty Czarny Łąd i Wodospad Wiktorii oraz Źródła Nilu i kolejne partie do głębokości –410 m, z dużymi salami Na Luzie i Na Wielkim Luzie. Jesienią zostaje podjęta dalsza eksploracja, od tej pory z biwakiem, podczas którego osiągnięto Syfon Sądeczoków –444 m. Pod koniec listopada zespół Anki znajduje obejście syfonu i eksploruje do –480 m. Z początkiem stycznia 2004, Anka osiąga upragnioną głębokość –500 m. W dniu 28.01.2004 podczas podejścia do otworu Małej w Mułowej przed kolejnym biwakiem Anka ostatecznie kończy swój najszcześniejszy okres odkrywczego zatracenia w swoim zbył krótkim życiu.

Fragmencie listu Anki do kolegów przeciętnie od niej młodszych o 15 lat w sprawie dalszej eksploracji Małej z połowy stycznia 2004r.

*... W... i C... Panowie! Nie uważacie, że najwyższa pora na eksplorację. Co sádzicie o biwaku w terminie 30.01.04 wejście (piątek), 02.02.04 wyjście rano lub do południa (poniedziałek). Byłoby po dwie szczyty na zespół i po wyjściu 3-cie miejsce na liście najgłębszych jaskiń polski – skoro nam marzenia się spełniają to warto się rozmarzyć!?)*

*Przemyślcie sprawę. P1... już kombinuje, P2... nie wiadomo, bo cierpi na ustawiczny brak kasy, M... дума, a ja wiadomo – fanatyczka...*

Anka

Anka należała do najwybitniejszych i najaktywniejszych taterników jaskiniowych-odkrywców tatrzańskich.

Była zawsze pogodna i bezpośrednia, w każdej sytuacji w szczególności w górach można było na nią liczyć. Nawet w sytuacjach skrajnych była niepoprawną optymistką i zawsze potrafiła znaleźć dobre rozwiązanie, a prawie katastrofę zamienić w dobry żart. Zawsze z entuzjazmem szła do przodu, nigdy nie cofała się i zawsze walczyła do końca z uśmiechem na ustach. Zawsze wygrywała każdą potyczkę czy z górami czy z ludźmi, a nawet z własnymi słabościami,

które zawsze skrywała. Była kobietą wrażliwą choć wydawało się, że jest twarda jak diament i niezniszczalna.

Choć była kobietą, z natury istotą słabszą, przerosła swoimi dokonaniem wielu kolegów zarówno ze starszego jak i młodszego pokolenia, w ilości i jakości przejść jaskiniowych czy wyników odkrywczych, ale również organizacyjno-szkoleniowych.

Jednak największe i najcenniejsze jej dokonania dotyczą eksploracji naszych tatrzańskich jaskiń.

Szczególnie cenne są jej odkrycia bo przywróciły wiarę w możliwość dużych odkryć jaskiniowych w Tatrach.

Anka nie dbała ani nie zabiegała o zaproszenia do eksploracji, sama wchodziła "głową i nogami" do jaskiń, na których już dawno wszyscy postawili przysłowiowy krzyżyk i z "diabelską" wręcz konsekwencją zawsze próbowała rozwiązać pomyślnie każdy problem.

Dużo ją to kosztowało trudu i nawet wyrzeczeń osobistych. Na swoje sukcesy pracowała wytrwale, często bez należytej pomocy. Często niedoceniona i osamotniona w swych wysiłkach.

Na swoim koncie ma ponad 25 lat ostrego chodzenia po jaskiniach i szkolenia swoich partnerów, licznych biwaków i akcji. To kilka tysięcy godzin spędzonych przez nią w jaskiniach.

I gdy te kolejne 5 minut miała już w swej drobnej garści, nie zdążyła dojść do swojej Małej wielkiej dziury, porwana przez białą śmierć, wraz z przyjaciółmi, którym chciała pokazać ten piękny i tajemniczy sekret Tatr naszych, to co najbardziej kochała.

Anka na zawsze zostanie w mej pamięci! W wizerunku z naszych dobrych lat.

*Krzysztof Hancbach*

*\* w latach 1982-1994 Anna Antkiewicz-Hancbach*